

KS. JAN PRYSZMONT

KS. PROF. DR WALENTY URMANOWICZ
(1898—1969)

Moralistyka polska poniosła ciężką stratę. W pełni sił twórczych zmarł nagle 9 sierpnia ubiegłego roku w Kołobrzegu na zawał serca znany moralista polski ks. prof. dr Walenty Uрманowicz.

Zmarły profesor urodził się 14 lutego (wg starego stylu) 1898 r. w Nowowilejce pod Wilnem. Ukończywszy wileńskie gimnazjum im. Zygmunta Augusta wstąpił do miejscowego seminarium duchownego. Po jego ukończeniu od 1921 r. studiował na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, gdzie uzyskał stopień licencjata teologii. Dalsze studia kontynuował najpierw na Wydziale Instytutu Katolickiego w Paryżu, a następnie w latach 1925—1928 m. in. pod kierunkiem J. M. Ramizera OP na Uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Po powrocie do kraju był przez dwa lata prefektem seminarium nauczycielskiego im. Tomasza Zana w Wilnie. Od 1930 r. jako starszy asystent na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Stefana Batorego prowadził wykłady zleczone z teorii poznania. Bezpośrednio przed wojną został na tymże Uniwersytecie zastępcą profesora przy Katedrze Etyki i Chrześcijańskich Nauk Społecznych. Podczas okupacji niemieckiej aresztowany w 1943 przez Niemców był przez półtora roku więziony najpierw w Wilnie na Łukiszkach, a następnie w obozie ciężkiej pracy w Szałtupiu na Litwie. Po wyzwoleniu pracował na poprzednim stanowisku na Wydziale Teologicznym przeniesionym z Wilna do Białegostoku. Równocześnie do roku 1961 wykładał teologię moralną i etykę w białostockim seminarium duchownym. 23 czerwca 1947 habilituje się na Uniwersytecie Warszawskim i uzyskuje tytuł docenta i tu w 1952 zostaje kierownikiem Katedry Teologii Moralnej Ogólnej i Etyki. 19 wrze-

śnia zostaje mianowany profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry Teologii Moralnej Ogólnej na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej. Czterokrotnie od 1956 do 1964 roku pełni funkcje dziekana Wydziału Teologicznego. 30 września 1968 przechodzi na emeryturę.

Gruntowne przygotowanie naukowe i ogromny od młodych lat entuzjizm dla wiedzy cechowały ks. Urmanowicza jako profesora i człowieka. Życie swe pojmował jako służbę nauce, a w badaniach wykazywał dokładność i wnikliwość, starając się nie tylko dotrzeć do istoty zagadnienia, lecz także przedstawiać je w sposób najbardziej dla dzisiejszego człowieka komunikatywny. Był gorącym, ale bynajmniej nie bezkrytycznym rzecznikiem neotomizmu, starając się doktrynę św. Tomasza aktualizować i zbliżyć do wymogów dnia dzisiejszego. Łączyło się to z żywym i życzliwym zainteresowaniem dla nowych prądów w Kościele i w teologii, chociaż do niektórych ustosunkowywał się z rezerwą lub nawet krytycznie.

Zainteresowania naukowe Profesora skupiały się na podstawowych zagadnieniach teorii moralności, takich jak prawo naturalne, cnoty, zwłaszcza cnota miłości, religijna postawa chrześcijanina, humanizm chrześcijański. Większość wyników swych badań ogłaszał drukiem i jego publikacje stanowią pożyteczny dorobek naukowy.

Już w rozprawie doktorskiej¹ podjął zagadnienie niemałej wagi, mianowicie problem kształtowania cnót przez miłość. W pierwszej części pracy przedstawia poglądy na ten temat Piotra Lombarda, Wilhelma z Auxerre, Aleksandra z Hales, św. Alberta Wielkiego i św. Bonawentury. Druga i zasadnicza część poświęcona jest ekspozycji doktryny św. Tomasza. Autor kolejno analizuje naukę Akwinaty o kształtowaniu cnót przez miłość rozważanym w swej istocie (*secundum se*), następnie w odniesieniu do aktów i dyspozycji habitualnych (*quantum ad actus, quantum ad ipsos virtutum habitus*), dalej naświetla dokładniej problem przez ukazanie analogii, jaka zachodzi w kształtowaniu cnót przez ich własny przedmiot formalny, cnót moralnych przez roztropność oraz cnót intelektualnych przez mądrość, wreszcie w kształtowaniu cnót przez łaskę. W ostatnim rozdziale na podstawie analizy tekstów Pisma św. o miłości i nauki Ojców Kościoła ks. Urmanowicz ukazuje, że

¹ *De formatione virtutum a caritate*, Vilnae 1931, s. XII—101.

doktryna Doktora Anielskiego w tej dziedzinie odpowiada w zasadzie Objawieniu.

Rozprawę habilitacyjną² poświęcił ks. Urmanowicz problemowi pochodzenia władzy państwowej, aktualnemu zwłaszcza po wojnie, gdy żywe były w pamięci jeszcze nadużycia faszyzmu. Usiłuje w niej odpowiedzieć na pytanie, od kogo pochodzi władza — od Boga czy też od narodu jako pierwotnego i naturalnego piastuna władzy zwierzchniej. Zagadnienie jest tym bardziej interesujące, że i wśród chrześcijańskich uczonych istnieją rozbieżności w opiniach. W pierwszej części pracy autor przedstawił poglądy myślicieli, których nauka leży u genezy nowoczesnych doktryn o ludzkim pochodzeniu władzy, mianowicie Grotiusa, Hobbesa i J. J. Rousseau, szczególnie dokładnie analizując poglądy tego ostatniego. Wnikliwa analiza i troska o uściślenie pojęć pozwoliły autorowi ukazać sprzeczności tkwiące w tych doktrynach i wyjaśnić, co w nich jest słuszne, a co błędne. Druga część rozprawy przedstawia tomistyczną doktrynę o źródłach władzy państwowej i stanowi właściwe rozwiązanie problemu. Autor nie negując bynajmniej pochodzenia władzy państwowej od narodu i wykazując dokładną znajomość i zrozumienie zagadnienia, ostatecznie jej źródło widzi w Bogu. Konsekwencją zaś takiego stanowiska jest dla niego uznanie zwierzchnictwa Boga, co w praktyce powinno prowadzić do kierowania się prawem naturalnym w sprawowaniu władzy państwowej.

Na szczególne wyróżnienie w dorobku naukowym Zmarłego zasługuje monografia pt. *Zasięg prawa naturalnego*. Inspiracją do opracowania tego zagadnienia był fakt, że uczeni zagadnienie to albo wręcz pomijają, albo w najlepszym razie nie zadają sobie trudu, by je gruntowniej zbadać, mimo że dla uzasadnienia prawa moralnego i wykazania skuteczności jego działania problem zasięgu prawa naturalnego posiada pierwszorzędne znaczenie. W pierwszej części rozprawy³ przedstawia Autor swój pogląd na zasięg prawa naturalnego kolejno u myślicieli starożytnych: Arystotelesa, Cycerona, Ulpiana, następnie u pisarzy średniowiecznych: św. Izydora, Anzelma z Laon, Wilhelma z Champeaux, Hugona od św. Wiktora, Ru-

² *Źródła władzy państwowej*, Ateneum Kapłańskie 47 (1947) 132—154. 241—262. 340—382; 48 (1948) 14—34. 128—146.

³ *U źródeł nauki o zasięgu prawa naturalnego*, Collect. Theol. 26 (1955) 777—799.

fina, Wilhelma z Auxerre, Aleksandra z Hales i św. Bonawentury. Stwierdziwszy istnienie pewnego postępu w rozwoju tej doktryny, ks. Urmanowicz zauważa jednocześnie, że większość teoretyków (z wyjątkiem Arystotelesa i niektórych starszych myślicieli) nie rozgranicza prawa naturalnego od prawa ściśle pozytywnego, co stało się przyczyną, że nie zdołano usunąć pewnych niejasności co do granic zasięgu prawa naturalnego. Rozwiązanie, zdaniem Autora, znaleźć można dopiero w nauce św. Tomasza, której poświęcona jest druga część rozprawy⁴. Poprzez gruntowną analizę Tomaszowych definicji prawa naturalnego dochodzi on do wniosku, że dynamizm prawa naturalnego w swym uniwersalnym zasięgu działania obejmuje również konkretne przypadki moralnego postępowania człowieka, pod warunkiem jednak, że istnieją w nich wszystkie wymagane okoliczności.

Również podstawowe zagadnienie porusza monografia zatytułowana *Integralność podmiotu w etyce chrześcijańskiej*, na którą składają się dwa artykuły ogłoszone w *Studia Theologica Varsaviensia*. W pierwszym⁵ wyczerpująca analiza natury ludzkiej istniejącej indywidualnie w każdym człowieku umożliwiła autorowi ustalenie faktu, że podmiotem moralności jest człowiek jako całość cielesno-psychiczna i duchowa z tym, że funkcja inicjatywy i kierownictwa przypada jego elementowi duchowemu. Od refleksji nad człowiekiem, rozważanym od strony struktury jak gdyby statycznej, autor przechodzi w drugiej artykule⁶ do analizy struktury ludzkiej osoby w aspekcie dynamicznym i dochodzi do wniosku, że elementami dynamizującymi i zarazem stabilizującymi moralność postępowania człowieka są nabywane i praktykowane przezeń sprawności moralne, czyli cnoty.

Podobnej problematyce poświęcony jest artykuł pt. *Kultura a doskonałość człowieka*⁷, w którym autor dokonuje próby określenia podstaw prawdziwie humanistycznej kultury ludzkiej. Punktem wyjścia są wypowiedzi z Genewskich Spotkań w 1947 r. na temat postępu technicznego i moralnego. Poprzez

⁴ *Zasięg prawa naturalnego w nauce św. Tomasza z Akwinu*, tamże 28 (1957) 393—425.

⁵ *Założenia antropologiczne podmiotu moralności w etyce chrześcijańskiej*, *Studia Theol. Varsav.* 2 (1964) 31—77.

⁶ *Swoistość determinizmu sprawności w życiu moralnym*, tamże 4 (1966) nr 1, 35—121.

⁷ *Collect. Theol.* 31 (1960) 15—31.

głębką analizę czynów ludzkich w ich psychologicznym i moralnym aspekcie dochodzi autor do twierdzenia, że prawdziwie humanistyczna kultura wymaga od człowieka wszechstronnego postępu nie tylko w dziedzinie nauki, techniki, sztuki, lecz także w dziedzinie moralności. Postęp zaś moralny osiąga się przez praktykę cnót. Właściwie pojęta kultura moralna może przyczynić się do pełniejszego rozwoju innych dziedzin kultury, a równocześnie daje gwarancję, że zdobycze kultury będą użyte w sposób prawidłowy zarówno dla dobra jednostki jak i całego społeczeństwa.

Do równie zasadniczych wniosków dochodzi ks. prof. Urmanowicz w artykule *Religijność a praktyki religijne*⁸, w którym podkreśla podstawowe znaczenie cnoty religijności dla zapobiegania wypaczeniom zewnętrznych praktyk religijnych. Autor w rozważaniu nad istotą cnoty religijności stwierdza, że jej zasadniczym elementem jest uznanie przez człowieka swej całkowitej zależności od Boga. Uznanie tego faktu jest aktem pierwotnym religijności jako najwyższej cnoty moralnej, praktyki zaś religijne są elementem drugorzędnym i dopiero od owego pierwotnego, istotnego elementu nabierają prawdziwego znaczenia.

Do tej grupy prac wypada także zaliczyć artykuł *Aspekty laikatu w organizacji Kościoła rzymskokatolickiego*⁹, poruszający problematykę szczególnie aktualną w dobie posoborowej, oraz ostatnią publikację Zmarłego pt. *Istota świętości chrześcijańskiej*¹⁰.

Należy też podkreślić, że Profesor do ostatnich dni swego życia pracował nad obszerną, zamierzoną na około 200 stron, monografią pt. *Miłość pierwiastkiem twórczym życia chrześcijańskiego*, i że przygotowywał jeszcze obszerniejszą, podzieloną na część teoretyczną i praktyczną, pracę pt. *Zasady moralności chrześcijańskiej*.

Cenną pozycję w pracy naukowej ks. Urmanowicza stanowią pomoce dla studentów, czy to w postaci podręcznika pt. *Zasady filozofii chrześcijańskiej*¹¹, czy też skryptów z teorii poznania¹², etyki¹³ i teologii moralnej ogólnej¹⁴.

⁸ Ateneum Kapłańskie 60 (1960) 60—70.

⁹ Studia Theol. Varsav. 5 (1967) nr 1, 141—151.

¹⁰ Tamże 7 (1969) nr 2, 129—152.

¹¹ Wilno 1938, s. IV—179.

¹² Wilno 1932, s. 130.

Nie można też pominąć w jego dorobku naukowym kilku recenzji¹⁵, z których na szczególną uwagę zasługuje omówienie rozprawy habilitacyjnej ks. doc. K. Wojtyły pt. *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu M. Schelera*¹⁶. Recenzent poddaje dokładnej analizie krytycznej treść dziełka i w konkluzji zgadza się z wywodami autora, że aksjologia Schelerowska nie zapewnia dostatecznej podstawy dla etyki chrześcijańskiej, mimo wielu pozytywnych i twórczych wartości w niej zawartych.

Dla pełności obrazu dorobku naukowego Zmarłego należy wymienić poważny artykuł pt. *Tomizm a humanizm chrześcijański* w „Tygodniku Powszechnym”¹⁷ oraz oddane do druku w Encyklopedii Katolickiej, przygotowywanej przez KUL, popularnonaukowe opracowania haseł: *Aretologia*, *Bezwyznaniowość*, *Bauny Etienne*.

Publikacje naukowe ks. Urmanowicza cechuje w wysokim stopniu poprawność metodologiczna. Wyraża się ona przede wszystkim w jasnym podziale odpowiadającym treści poruszanego materiału, w wewnętrznym powiązaniu poszczególnych rozdziałów i paragrafów. Zapewniało to organiczną zwartość kompozycji jego prac, które zresztą wykazują logikę w uzasadnianiu i przejrzystość w wykładzie. Styl Profesora jest ścisły, naukowy, wolny od elementów publicystycznych. Umilowanie języka polskiego ujawnia się w poprawności jego używania, w zdecydowanym unikaniu wyrazów obcych. Podkreślić też trzeba umiejętność w posługiwaniu się terminologią polską, co w zakresie teologii moralnej, gdzie odczuwa się trudności z jej ustaleniem, nie jest rzeczą łatwą.

Wobec licznych podnoszonych obecnie zastrzeżeń w stosunku do dotychczasowych ujęć teologii moralnej należy stwierdzić, że ks. Urmanowicz przy umiejętności sięgania do istoty zagadnienia umie w sposób przekonujący przedstawić te czynniki, które nadają życiu chrześcijańskiemu dynamizm a zarazem zapewniają stałość w moralnym postępowaniu człowieka. We wszystkich pracach stosuje on przede wszystkim

¹³ Białystok 1952, s. 134.

¹⁴ Warszawa 1958, s. 170.

¹⁵ Rec. ks. Z. Kozubski, *Podstawy etyki płciowej*, Ateneum Kapłańskie 49 (1948) 189—190; W. Tatariewicz, *O szczęściu*, tamże 50 (1949) 284—287.

¹⁶ Tamże 63 (1961) 279—284.

¹⁷ Marzec 1948 (cała strona tytułowa).

metodę analityczno-indukcyjną, jako najbardziej, w jego mniemaniu, odpowiednią do badań z zakresu teorii moralności chrześcijańskiej. W badaniach tych, wierny zresztą metodzie swego mistrza — św. Tomasza, odwołuje się często do uzasadnień filozoficznych, co więcej, etykę filozoficzną uważa za integralną część chrześcijańskiej doktryny moralnej.

Nie mniejsze znaczenie niż prace teoretyczne ma czterdziestoletnia ofiarna, pełna poświęcenia i serdecznej troski o studentów praca prof. Urmanowicza jako pedagoga. Wychował on szereg moralistów polskich, którym potrafił przekazać swoje głębokie zaangażowanie i zapał, swoją wytrwałość w prowadzeniu badań naukowych. Życzliwość okazywana studentom, których był prawdziwym przyjacielem, jednała mu sympatię u wychowanków, a jego postawa jako człowieka i kapłana przekonywała o słuszności głoszonych prawd bardziej niż teoretyczne wykłady. Nic więc dziwnego, że zadzierzgnięta między Profesorem i uczniami więź nie przerywała się z chwilą uzyskania stopnia magistra czy doktora, lecz trwała nadal, o co zresztą starał się wydatnie sam Profesor.

Szerokie zainteresowania i duża erudycja nie pozwoliły ks. Urmanowiczowi mimo podeszłego wieku przerwać działalności na polu naukowym. Wyrazem tego był m. in. jego żywy i czynny udział w konferencjach i zjazdach moralistów, na których nie zabrakło nigdy jego głosu w dyskusjach.

W całej pracy pedagogicznej i twórczości naukowej wykazywał zmarły Profesor przywiązanie do Kościoła, troskę o zachowanie czystości nauki katolickiej i wierność w jej głoszeniu, jako prawdziwie *vir ecclesiasticus*.

U wszystkich swoich bliskich uczniów i współpracowników, wszystkich, którzy go znali i cenili za wiedzę i prawość, kochali za serdeczność i życzliwość, pozostawił szczery żal i piękne wspomnienie o sobie jako o człowieku dobrym.